

Daleka droga do e-dokumentacji

Przed 1 stycznia 2018 r. wszystkie placówki medyczne mają przejść na elektroniczną dokumentację medyczną (EDM). Dla większości z nich termin ten jest jednak nierealny.

Termin był już dwukrotnie przesuwany przez Sejm RP. Inicjatorem zmiany był sam minister zdrowia. Jak informuje resort konieczność opóźnienia wprowadzenia obowiązku EDM wynikała z rezygnacji z karty specjalisty medycznego, które miały służyć pracownikom medycznym do podpisywania dokumentacji medycznej. Kolejnym wyzwaniem, zwłaszcza w przychodniach rodzinnych położonych w mniejszych miejscowościach i na wsiach, jest nagminnie pojawiający się kłopot z zasięgiem internetu. Nie mówiąc już o tym, że wiele przychodni nie jest nawet skomputeryzowanych. Sprawy nie ułatwia także fakt, że część pracowników medycznych obawia się prowadzenia dokumentacji w nowej cyfrowej formie.

– Niewystarczające są też przepisy, które pozwoliłyby w pełni autoryzować dokumentację medyczną, głównie od strony pacjenta – dodaje Dynowski.

Brakuje pieniędzy

Bardzo istotnym jest również czynnik finansowy. Zdecydowana większość świadczeniodawców planując wdrożenie systemów zapewniają

cych EDM, planowała finansowanie ze środków zewnętrznych. Jak zauważa Dynowski wielu szpitali i poradni nie stać na sfinansowanie projektu z własnych środków, a fundusze europejskie jakie są w stanie wesprzeć te działania nie trafiły w dalszym ciągu do beneficjentów.

Kolejnym wyzwaniem, zwłaszcza w przychodniach rodzinnych położonych w mniejszych miejscowościach i na wsiach, jest nagminnie pojawiający się kłopot z zasięgiem internetu. Nie mówiąc już o tym, że wiele przychodni nie jest nawet skomputeryzowanych. Sprawy nie ułatwia także fakt, że część pracowników medycznych obawia się prowadzenia dokumentacji w nowej cyfrowej formie.

Lekarz bez głosu

System powstał bez uwzględnienia uwag lekarzy. – Dlatego sposób jego funkcjonowania spotkał się z gremialną krytyką użytkowników czyli lekarzy – ocenia Wojciech Pacholicki, lekarz rodzinny, ekspert Porozumienia Zielonogórskiego. Między innymi z tego powodu powołany został nowy zespół do spraw informatyzacji w ochronie zdrowia, który ma wypracować docelowe rozwiązania. – Niestety w jego składzie jest tylko jeden lekarz na co dzień pracujący z pacjentami, a w planie prac zespołu nie przewidziano konsultacji ze środowiskiem



Marek Dynowski:
główną przyczyną kłopotów są opóźnienia w legislacji

Korzyści wynikające z wprowadzenia Elektronicznej Dokumentacji Medycznej:

- lepsza jakość i dostępność informacji o stanie zdrowia pacjentów i ich danych medycznych;
- usprawnienie obsługi pacjenta (elektroniczne usługi związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych) oraz procesu diagnozowania pacjenta (dostęp do historii jego leczenia);
- dostęp do danych medycznych pacjenta bez względu na czas i miejsce przebywania;
- bezpieczne przechowywanie danych medycznych;
- dostęp do informacji medycznych poprzez portale internetowe, zarówno dla lekarza, jak i pacjenta.

medycznym – ubolewa Pacholicki.

Dobrze zaprojektowany i wdrożony system elektronicznej dokumentacji medycznej będzie bez wątpienia jedną z istotniejszych zmian w ochronie zdrowia, która ma za zadanie ułatwienie pracy przychodni i szpitali.

– Wciąż jest wiele osób, które mają opory przed przejściem na EDM. Z drugiej jednak strony nie znam nikogo,

nie widać efektów – twierdzi ekspert PZ. – Jedyny działający moduł to e-zwolnienia przygotowany przez ZUS.

Problemy z wdrożeniem e-dokumentacji dostrzega także MZ. Jak informuje resort, obecnie trwają analizy w zakresie ewentualnego uruchomienia prac legislacyjnych mających na celu kolejne wydłużenie terminu przejścia na EDM.

Pod kontrolą

Centrum Systemów Informatycznych Ochrony Zdrowia opublikowało w styczniu 2015 r. wyniki badania ankietowego przeprowadzonego wśród podmiotów wykonujących działalność leczniczą w Polsce. Miała na celu zdiagnozowanie stopnia przygotowania do obowiązków wynikających z ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia. Wyniki wskazują, że do prowadzenia EDM przygotowanych było 24 proc. ambulatoryjnych punktów świadczeń zdrowotnych, 25 proc. szpitali oraz 23 proc. zakładów opieki leczniczej. Prawie 50 proc. ambulatoryjnych świadczeń zdrowotnych, 32 proc. szpitali oraz 49 proc. ZOL-i nie posiadało rozwiązań umożliwiających wdrożenie EDM. Na początku lipca br. została uruchomiona kolejna edycja badania. Wyniki poznamy pod koniec wakacji. (ak)

kto spróbował pracy z EDM i chciałby wrócić do tradycyjnej dokumentacji papierowej – mówi Pacholicki.

Zdaniem eksperta, wdrożenie EDM w placówkach powinno być jednak elementem większej całości, jaką jest elektroniczna wymiana informacji o pacjencie między poszczególnymi podmiotami w ochronie zdrowia.

– Prace nad tym systemem trwają od wielu lat i na razie